

[Oaza Ciszy i Spokoju Jana, matryca Ducha, Duch Mocy, Pierwotna Matryca Godności Człowieka, budzenie Życia na poziomie Ducha, duchowa strawa-oddech duchowy, Życie].

78.2009.10.17 Osowo-2

ss.1/8

Widać na razie tylko sam ruch energii. Taka spirala, Galaktyka prostopadle ustawiona do podłogi. Odczuwamy teraz energię wokół głowy.

Ciekawa rzecz. Tu jest więcej pasm. Kogoś po prawej stronie obejmuje inne pasmo, jakby go wciągali w inną przestrzeń, po lewej stronie też.

Nowi są całkowicie wyczyszczeni i podkreśnieni. Pulsowanie, falowanie. Kolory się zmieniają. W Jasnowiedzeniu pokazuje mi się otwarta przestrzeń z murkami. Obraz jakby genialnego artysty. Schody, balustrady. Balustrada jedna w drugą wchodzi. Więc jak przechodzić.

-Słyszę; - *po, co przechodzić, skoro przez to się przepływa?*

Jak się przepływa przez dwa słupki połączone ze sobą, przez które człowiek nie przejdzie, to tam są takie fajne zapisy w tym słupku, tak jakby Duch oglądał film. Przy okazji, coś w nim zostaje. My oglądamy film długo, a On jak przechodzi, to tak jakby miał cały zawarty w sobie. To przyjemności i niespodzianki.

-Gdzie My jesteśmy? Jesteśmy w siedzibie Jana. To jest w tłumaczeniu na nasz język, letnia Rezydencja. To **jest Oaza Ciszy i Spokoju**. To nie do końca ta forma, bo On Tu ucieka Sam przed Sobą.

Pokazują to tak, jest On, a to jest Istota wieloduchowa, wieloprzestrzenna i wielopłaszczyznowa. Kiedy gdzieś są perturbacje, zaburzenia, to On tu przychodzi, tutaj ścieka, wchodzi w pewne cudowne stany Radości, skupienia i wtedy wszystko Mu się szybciej ustawia. On jakby się tutaj regenerował w całej przestrzeni, we Wszystkości.

-Słyszę, bo On jest we Wszystkim. Po Ojcu. Choć nie tylko, On jest wszystkim. Mówią, że wszystkim jesteśmy i my, choć pokazuje, są pewne przestrzenie; większe, mniejsze.

-*Ale to nie ma znaczenia*. Mówią. Dlatego, że i tak wszystko siebie przenika. Nawet **się** przenika. A ja zawsze myślałem, że zawsze coś resztę przenika.

-*To jest ważniejsze od przenikania reszty*. -Słyszę. Bo to dotyczy przejścia. Nie samopoznania.

Oznacza to, że „przejście” to proces, nie technika.

Ze dwie godziny temu pojawiła mi się Postać i teraz wiem tylko, że jest, bo troszeczkę ją widzę.

-Słyszę, że to jest **matryca Ducha**.

Widzę u góry kopię naszej Istoty, natomiast nasz Duch potrafi być tak jak Jan rozwarstwiony, gdy coś się nie tak układa. **Jak my do pierwotnego zapisu Ducha się odwołamy, to ten zapis, ta matryca udoskonali naszego Ducha.**

-Pokazują, że odczyta się to od razu w Księdze Światłości.

-Słyszę, że to jest dzień szczególny, ponieważ nigdy tego nie robiono.

-To jest wsparcie dla Góry, dla Nich. -Słyszę. Tak naprawdę, to Im zależy, by tak się stało, a nie nam.

Ponieważ my nie rozumiemy jeszcze wielu rzeczy. Oni Sobie pomagają. Trzeba zrozumieć, że Góra i Dół, Dół i Góra to jest to samo w działaniu. To jest symboliczny mechanizm, by pojąć, że uruchomili konkretne działanie na Ich własne życzenie, ale też dla nas. Pokazują też na nasze Serca, na życzenie naszego Ducha.

Ten Duch przekształcił się w figurę geometryczną. On wygląda, jakby złoto- jasny, skrzący się Krzyż egipski, ma kółko u góry, jak Krzyż Ank. Po środku ma na krótszych ramionach jakby wrzośce, które od środka promieniają. Ma coś trochę z monstrancji.

-Mówią, że ten Duch ten wzorzec jest w tym zawarty. Ten Krzyż symbolizuje Zejście.
 -Pokazują, że On sam jakby był hologramem, projektorem, wywołuje obraz Ducha i ten Pierwotny Duch ludzki teraz stoi czysty za Nim i jednocześnie On już żyje, a wtedy ten Krzyż jest mniejszy od tego Ducha. Nie ma znaczenia, co jest ważniejsze, czy Krzyż, który wywołał z siebie Ducha i ten już żyje, więc jest potężniejszy od tego Krzyża, czy odwrotnie. Jednak mówią o jakichś relacjach, o pewnych założeniach.

-Mam teraz być cicho, położyli mi palec na usta.

Coś idzie tam naprzeciw, jakby otwierały się przestrzenie. Jakaś procesja. Jacyś ludzie idą, ale widać w nich jakieś kalectwo. Niby w habitach są i nie pokazują twarzy. Niosą jakby gwiazdy Betlejemskie na długich lancach. Po środku idzie potężna Postać w czarnym kapturze. Stoi nad nami i aż mi nogi drżą. Pochłania. Aż głowę mi ugina. Sama moja głowa ugina się przed Nim.

-Słyszę, że to Duch tego, który Zbawi ten Świat. To Moc, która poraża. Musicie zdać sobie sprawę z tego, że Moc nie jest zabawką. To prawda, że Ona poraża. Jest Zbawieniem.....urwał mi się, a jednocześnie stanowi zaporę.

- Pokazują mi, że jak nasi przeciwnicy stykają się z tą Siłą, to są w strachu, są przerażeni. Mnóstwo scen się przewinęło, jedna za drugą i posypały się słowa o Zbawieniu Świata. Małe tłumiki ludzi obserwują po lewej stronie tę całą scenę. Tak jakby to było nieoczekiwane widowisko i cieszą się, że mogą to obserwować.

Boję się też, że jak popuszczę mięśnie, to mi przegnie kręgosłup.

-*Nie lękaj się.* Słyszę. To będzie w Tobie zapisane. Pokazują, że w Was też się dokonują zmiany. Pokazują Krzyż Jezusowy, ten z Oceanu Ducha Świętego. Potem to przyjmuje formę Pierścienia, ten Pierścień się z Dwóch składa.

Strasznie miesza się. Tak jakby płaszczyzny zlały się w sobie, były różne, a jednocześnie powstały elementy wspólne. Dlatego te Pierścienie przypominające Koronę, angielskiego władcy. Te przestrzenie zlewają się we wspólny element.

Znowu mówią o przejściu. To jest przejście w Świat Duchowy, który jest w Nas. Dotychczas poznaliście świat zewnętrzny i nie wiedzieliście nawet, że jest też Świat wewnętrzny. Wasza własna przestrzeń do poznania. Tam macie Planety, tam macie Zamki, tam macie nocniki i się uśmiechnęli i powiedzieli –misy. Pokazują normalne sprzęty. Tam macie wszystko.

-Ale, co to znaczy?

-*Jak to, co? Wasz Dom.*

Dotychczas my sądziliśmy, że przejście tutaj przez nas, kiwają, że to jest prawda, przez wewnątrz, przez DNA jest do Świata Duchowego, ale my odczuwaliśmy jakby to było na zewnątrz Nas.

I to też jest właściwe. To jest bardziej skomplikowane. Kręcą na boki rękami. Ale jest też wejście w nas, w wewnętrzny Świat. Nasz Dom, wewnętrzny Świat Duchowy.

Ta ostoja Ciszy Jana, też jest Jego wewnętrznym Światem. Dlatego stamtąd może sterować, uruchamiać Siebie.

I mówią, że wzorzec naszego Ducha, choć na zewnątrz, przez Krzyż, tam jest przejście, objawia się w Nas. To jest sekretne przejście. Usłyszałem Przejście, ale nie ukazało mi się to słowo.

Jakieś punkty biją.

Jest tak gęsto, jakby oparł się o mnie słoń i przygniata mi płuca do krzesła, a głowy dalej nie mogę podnieść, czuję takie ciężary, jak w Komorze Przeciążeń.

-Słyszę, że łamie mnie moja własna słabość. Łamie mnie wygoda. Łamie mnie brak hartu. Łamię mnie słabości Ciała, słabości Ducha, słabości Istoty, słabości Całości, niezrozumienie, lęki.

-*A, co byś chciał?*

-Pokonać to wszystko. Zmienić.

-No to patrz!!

Jest jakby mgłą malowany Zamek, wieżyczki i on płynie. Zmienia się delikatnie, ale jest. Na iluzyjnej czarnej skale, która jest właściwie też energią. Teraz się źle czuję, bardzo. O, M.....J.....Jakbym dziesięć obiadów niestrawnych zjadł. Zamęt jelitowy, aż mi się w głowie kręci. A na wysokości brwi gwóźdź mnie przyszpila. Czuję ból w oku.

-Odrzuć to!! Czemu tkwisz w tych obciążeniach? Co ty robisz? Patrz na Nich. Czemu tego w Nich nie ma?.

Ukazały się słowa; lęki, obawy. Ty pojmujesz, co ty robisz? Ty uciekasz!! Mówią do mnie.

-Czy chcesz obudzić własnego Ducha? Czy chcesz przyjąć Jego Doskonałość? Czy chcesz odtworzyć coś, co się wymazuje, co się nie umie skryzalizować?

- **Chcę.** A Oni mówią; -, **to uklęknij i przyjmij.** Ale powiedzieli; **-Dar.**

-Tym Darem jesteś TY. Mówią.

-Weź Się i idź.

Pokazują, że mam sam Siebie chwycić, ale przez to, że się chwyć, to tak naprawdę chwyć Swojego Ducha.

-Wiesz, Kim się stałeś? –Zbawieniem dla Samego Siebie.

Pokazują wibrujące wokół Was energie. Nie ma różnicy między Nami.

Pokazują jakbyście łagodnieli. Jak byście byli pozbawiani napięć, dążeń, lęków. Zostają tylko czyste słodkie informacje, zapisy. Taka cudowność Istnienia. Leci mnóstwo wiedzy, dźwięki arytmetyka, Greka, przeszłość, dane, wszystko.

(Głos)To jest Pierwotna Matryca Godności Człowieka.

(Zbyszek)Faktycznie. Człowiek Godny, to jest ten, który sobie zasłużył. To jest Matryca Zasług. Ten, kto zasłużył, otrzyma to, na co sobie zasłużył.

Dzisiaj jest Dzień rozdawania prezentów i kładą nam paczuski.

Coś kładą, ale Duch to odbiera i to jest coś u Góry. Jakieś przeżycie. Tam coś się dzieje.

Słyszę o jakiś Zmartwychwstaniach. Procesjach. To jest jakieś Kliniczno- kościelne.

-Słyszę. Przecież macie Świątynię Serca w Oriinie. Pamiętasz Wieczernik. Przecież pokazywaliście Ci, jak były chrzty, piękna, kościelna, gigantyczna, katedralna sala od Środka. Przecież tam wszystko jest.

Pokazują znów tę salę. Wieczernik znów przemienił się w to i widzę tam gigantyczny obraz, jakby Matka Boska trzymała Dzieciątka. Dzieciątka wypadło i śmieje się i biega koło nas.

Zagląda komuś tu do oczu. To jest małe nieporadne Dziecko, choć wielkości dziesięciolatka, ale to małe nieporadne Dziecko jest tak potężne i ma taką Moc, że komuś tu po lewej stronie w oko zajrzało i tak jakby przemieniało Całą Istotę. To jest jakiś fenomen.

To już jest młody mężczyzna, poprawia coś przy Was. Czasami otwiera te prezenty i sprawdza, czy są właściwe i podaje komuś do wachania Coś wyciąga, gdzie indziej bieli kolana, uda i te uda stają się dla siebie zbroją. Jakby były mieszkaniem dla Ducha.

-Zapisują w Nas Ducha. Zacznie się proces nie bycia na poziomie Duszy, tylko na poziomie Ducha. To jest wewnętrzny Chrzest.

-Mówią; że budzi się Życie. My nie wiemy, czym jest Życie. Że w części będziemy mogli go doświadczyć, ale będzie trzeba na to zasłużyć.

Natomiast będziemy mogli część tego życia uruchamiać. Kiwnęli głową, że tak.

Życie jest zagadką, Życie jest tajemnicą, Życie jest wszystkim, co macie, Życie jest wszystkim, co znacie, Życie jest Wami, Życie jest Nami(mówią o sobie) i pokazują w górę na Ojca. Na symbol Jego energii. Życie jest Nim.

-Czy to znaczy, że my Żyjemy w Nim?

-A tyś w to wątpił?

Księgę Snów biorą i drą. To nie zabawka, tylko pomoc. Z tego powstają czarne karteczki.

Mienia się. Ulatują. I powstał kruk. Czarny kruk.

(Głos)Siła Mocy.

(Zbyszek) Tak. Rozpostarł skrzydła, dziób do góry i coś powstaje. Trwały zapis. Ukazało się słowo; -**MOC**. Z **m** Zrobiło się **n**. Słyszę, bo to jedno i drugie. W jakimś przetasowaniu, w przejściu?

Czyli Noc jest dla Nas tajemnicą. Czyli wejściem w coś. I tam właśnie jest MOC.

(Głos).Ale w CISZY.

(Zbyszek)O właśnie, bo w Ciszy jest Nasz prawdziwy Dom. Słyszę chodźcie, ale ja widzę samą czerń, ale gdzieś, nie widzę gdzie, idziemy. Nasze Duchy wiedzą i idą. Z kimś się witają, coś robią. Duch sobie tam doskonale radzi. Teraz ten mój Duch wstał. Rzucił mnie sobie na plecy i mówi; -*Oj, Popko, ty jeszcze długo nie będziesz kumać.*

Posadzili mnie, tak jak karmi się dziecko, na takim krzeselku, przywiązuje paskiem, żeby nie spadło i uczy się je jeść.

-Przyglądaj się.

Tam siedzi Ojciec Prowadzący. Siedzi przy stole i je. Jest zamyślony. Nieobecny, ale je z talerza. Odsuwa talerz i dalej je, jakby sceny się rozmywały. Uwagę zwraca łyżka. Samo jej wgłębienie. Ta łyżka zaczyna błyszczeć. Słyszę, że to jest **Duchowa Strawa. Zamienia się ona w taką lekką grzybnię.** Takie ruchome, rozszerzające się, żywe coś, co zaczyna tu to wszystko wypełniać.

Jak Ojciec to jadł, czyli to jest.

-PRANA. Słyszę, ale Duchowa, ale to jest ta forma. Mówią też, że, to się je, ale tego się nie je. To coś zaczyna powolutku wnikać w nasze głowy. Czuję, że to modeluje komórki w mózgu. Będzie to układane. Ktoś mówi; -*kupę do naprawienia. Widziałeś taki bajzel?*

Żeby to do takiego stanu to doprowadzić? Po co ty chłopie myślisz? Przestań myśleć. Nie obserwuj myśli. Nie skupiaj się na tym.

-No, to, na czym?

-**Na oddechu.** -Pukają mnie po głowie i pokazują na płuca.

-*Nie na tym, nie na tym!! Pokazują na tę grzybnię.*

-ODCZUJ ŻYCIE.

-Ten oddech Duchowy to jest Życie. Puls, ruch. Właśnie przenika nas Życie.

(Głos)Nieświadomość kocha Życie, a Życie kocha Świadomość.

(Zbyszek)Nasze ręce są z tej cudownej energii. Tam, gdzie był ich ruch, to tylko zostaje falująca energia. Wszystko się układa.

-Oto ziszczenie marzeń tych, którzy umarli.

Słyszę tylko, że wszystko będzie dobrze, oraz, że Oni się napracowali.

-U mnie wszystko zanika i widzi się znowu tę Rzeczywistość.

-Bo tamta jest wewnątrz Duchowa, a nas wyrzucili. Tak powiedzieli. Ciebie Wyrzucili. Wy jeszcze gdzieś toniecie.

Wy teraz mówcie.

(głos)Ja czuję niesamowity ciężar na dłoni. W całych dłoniach, rękach uciskanie. Mrowienie w palcach, w udach, jakby szpilki były wbijane, pulsowanie w głowie.

(Głos)Tylko pulsuje i powiększa się.

(Głos)Ja mam dłonie dziesięć razy większe.

(Zbyszek)Uwaga!! Jest skala. To jest odczuwanie Życia. Tu są igielki, mrowienie, puls. Jest siedem, ale ktoś miał osiem, stopni odczuwania Życia. Mamy na Skalach sprawdzać. My musimy o Życie dbać, ponieważ ono jest sekretem, największą tajemnicą.

Nasze działania będą polegały na byciu Życiem. Jak jesteś Życiem, to wszystko Żyje.

(Głos)Życie jest Bogiem.

(Głos)Barki i ręce w fotel mi wciska.

(Zbyszek)Przecierają ci szkiełka na oczach. Wyciągnęli lunetkę z oka i mówią; -*zaśniedziła.* Wsadzili do środka i ktoś mówi; -*nie rób mu dziury w mózgu.*

Uważaj!! Czyszczą ci przestrzeń w głowie. Taka kula jasna powstaje. Siedzi któryś z nich w głowie i każe Ci się zobaczyć.

(Głos)31.50-31.54

(Zbyszek)Pokazują jakby takie promienie przez oczy szły i krzyżowały się w środku głowy i On siedzi na styku tych promieni, co by oznaczało, że Ty będziesz widział fizycznie, ale będziesz widział, co jest w Środku. Masz Jego ujrzeć, On tam jest.

(Głos)32.08-32.20Ciepło....w rękach, głowach, kolanach,płuca...

(Zbyszek)Ciężko jest.

(Głos)Spokój jest....

(Głos)Przez moment ręce same mi chodziły.

(Zbyszek)Na głowę zaczyna schodzić silne igłowe mrowienie. Długie, przez głowę, przez wszystko przechodzi.

(Głos)Pulsowanie. Zaczyna się od głowy i schodzi do stóp.

(Zbyszek)Tylko takie jakby igły szły po pręcikach.

-Ktoś się kogoś spytał; I co przestawiłeś już? –Nie. Jeszcze mnóstwo roboty.

Słyszę; To się dopiero jutro skończy.

Wzięli Skale i podarli. Pokazali na głowę.

-Ucz się.

(Głos)Niepotrzebna. Mamy to w sobie.

(Zbyszek)Mamy się uczyć bez Skal i na Skalach sprawdzać, co się pojawia. Bez skal, a potem dopiero weryfikować. Skontrolować. Mówią; *-nie przesadzaj, może to być mieszane.* Ale macie się uczyć. Znów położyli skale i mówią; *-one są piękne.* Śmieją się. O jednocześnie kręcą głową, że jeszcze ktoś może być tak ograniczony, żeby z nich korzystać.

(Głos)Wszystko mamy w sobie.

(Głos)Niesamowite, co się dzieje.

(Zbyszek)Oni mówią o naprowadzaniu na Światło, które jest w Nas.

-Tylko się uczcie. Mówią, jak do przyjaciół. To ma być przyjemna zabawa. –Mówią. Kulki uderzają, jakby lekko czas odliczały, ale w formie zabawy.

Nadchodzi czas zmian. Zmiany się rozpoczęły. Płyną różne zdania.

(Głos)Ja od samego początku jestem w przestrzeni, gdzie jest niebieskie światło i mnóstwo technologii. To tak się wydaje, że ona jest olbrzymia, a ona jest w środku w głowie.

(Zbyszek)Nie, nie. Uważaj. To jest taka stacja kosmiczna. Ona nie jest Duża. Tam stoi jakaś Postać i Oni wyraźnie mówią, że do Ciebie będą szły informacje od autentycznego Ufoludka, od Kogoś z tej Cywilizacji, który będzie dostarczał techniczne dane.

(Głos)Leci to już. Jakieś statki kosmiczne, dziwne technologie. Statki zbudowane z różnych materiałów, ale ze Światła niebieskiego. Tego są tysiące.

(Głos)Jako taką masę galaretowatą, ale bardzo płynną.

(Zbyszek)Pokazują taką dziwną budowlę jakby wyżynaną z kamienia. Coś, co przypomina zamek. Podpowiadają, że Oni podobne rzeczy robili już tu na Ziemi, gdzieś budowali i kotwiczili, ale to wszystko zostało zniszczone. Teraz odnawiają proces. Ty jesteś takim kanałem, do kontaktów z Nimi.

(Głos)Jesteś przekaźnikiem.

(Zbyszek)Otwierają Ci oczy, tak jak lekarz zaglądają w nie i pytają, zamiast, *-czy zdrowy?* pytają, *-czy zdolny?*

Uwaga, bo stoi za Nim Postać z otokiem z Poziomu Archanioł albo Cherubin

(Głos)Cherubin.

(Zbyszek)Wyraźnie On daje zezwolenie na ten Kanał, na Twój kontakt z Tą Istotą

Ten sam otok jest u Niego i wokół Twojej głowy.

Teraz ten Ufoludek jest w tym otoku. On jest taki mały jak myszka, zapina pasy jakby w fotelu. On jest tam w Tobie, niby startuje w jakiejś rakiecie, ale on uruchamia u Ciebie proces

pojmwania, -podpowiadają. Jakieś kule, kometa jakby z Ciebie wychodziła. Z głowy. To leci, **rozrasta się. Coś uruchomione na jakimś poziomie kosmicznym.**

(Głos)Niesamowite technologie mają.

(Zbyszek)One uruchamiają materię. Ale wszystko jest pomieszane.

(Głos)Mówią, że to nie dla nas jest nie do zrozumienia.

(Zbyszek)Pokazują Ci na ręce, masz białe jakby świeciły. Ty możesz dotknąć rękami, jakby komety, która powstaje dzięki temu, co on robi i jesteś w stanie ten pyłek, czyli to coś w palcach roztrzeć. Będzie wtedy powstawać takie światełko. Chcą nas naprowadzić, złoto Bogów, ogień Bogów, atomowe złoto. Może będziesz w przyszłości materializował. Musisz Istotę, esencję tego, która jest potrzebna tu odzyskać i uruchomić coś w ludziach. Możesz do oka wsypać lub inaczej. Będą Cię uczyć i przekazywać.

(Głos)To nie jest mi obce. To jest gdzieś we mnie zapisane.

(Głos)To się budzi w tobie. Otwierasz się na to.

(Głos)To nie jest mi obce. To jakby przygotowany jestem do tego.

(Zbyszek)Teraz masz całą głowę od brody płonąca tym czymś. Już ma inny wyraz Twarz. Teraz nasze głowy stają się tymi ogniami. Wyglądają jak tulipany ogniste. Ujrzałem słowa;
-*przepala mózg*

-*Byś nie myślał!!*

Odsuwają myślenie.

(Głos)**My się przypominamy na nowo. My się budzimy.**

(Zbyszek)Mówią, że myśli tworzymy nieświadomie. Myśli są żywe. Po, co nadawać im Życie, gdy sami Żyjecie?

Niech się doświadcza Życie. Dopóki myślisz o Życiu, nie potrafisz go doświadczyć. Życie jest Życiem. To nie jest nawet odczucie. Żyj.

(Głos)Bądź.

(Zbyszek)To podpowiedz, jakbyśmy my mieli w Nas odczuć Życie tylko, że odczuwanie czegoś nie jest tym, co jest Życiowanie Życiem. To jest inna forma. To nie są odczucia. Ale z pewnością będzie coś w rodzaju doświadczenia i wtedy nie ma myśli. Trzeba rozpoznać Życiowanie, jak się Życiuje.

(Głos)Myślenie jest warunkowaniem, a o to chodzi, nie warunkować.

(Głos)Ja mam wrażenie, że jesteśmy tą technologią. To nie jest z boku, tylko to wszystko jest Jednością.

(Głos)Jesteśmy jakby Całością masy przestrzeni giętkiej. Jesteśmy Całością

(Głos)Elementem konstrukcji.

(Głos)To jest potężne, coś niesamowicie dużego, dużego zarazem małego. Bo to się dzieje w naszych głowach, a my to widzimy, jako Przestrzeń Kosmiczną. Jesteśmy na zewnątrz i wewnątrz.

(Zbyszek)Po prostu Życie jest w nas. Jak czujemy, że Życie jest w nas tam nie ma organów. My tylko zachowaliśmy myśl o organach. Ale tam jest Życie.

(Głos)Zachowaliśmy słowo.

(Zbyszek)wtedy Życie może przybrać formę myśli. Od podstaw, każda cząstka, wszystko jest Życiem. Wszystko. Istnienie jest Życiem. Życie jest Istnieniem. Czyli chcesz masz wątrobę, nie, to jej nie masz, to nie ma znaczenia. Tam jest Życie.

(Głos)Widzę pustynię, piasek i technologie w tym piasku pochowane.

(Zbyszek)Uwaga idzie Jezus, jest w tym piasku, ale tak pokazali jakby ten piasek był wodą, bo idzie po tym piasku i ma go do połowy kostek.

(Głos)Oprócz tego piasku widzę Zatokę z błękitną wodą i wokół tej Zatoki są skały.

(Zbyszek) On mówi; -*po co mi woda, jak mam piasek.*

Podrzucił piasek. Taka jedna cząsteczka piasku poleciała do góry, a z niej spadł energetyczny deszcz.

-I, co Ty na to? Mówi.

To jest Życie. Co chcesz to masz. Drobiniki deszczu. On zniknął. Niby jest, ale zniknął. To spada. Piękne formy przybiera. To rośnie. To jak wielkie bąble w gęstej wodzie.

(Głos)Są skały i te Skały żyją. One są złote.

(Zbyszek)To widać fizycznym okiem, nie wewnętrznym.

(Głos)Ta masa ma kolor rtęci i cały czas rusza się.

(Zbyszek)Ja słyszę, że to jest Nicość. To jest podstawa Oceanu Ducha Świętego.

Czyli woda to jest zawartość O D Św.. To jest to, co Nicość może stworzyć. Nic i Stwórz. Myślałem, że dno to jest tak cienkie, jak naczynie, a Ono jest tak grube, że jest samo tym Oceanem. Tam „Nic” i się „Stwarza”. Znowu się ukazało słowo –Życie.

(Głos)Oni nas uczą Życ.

(Głos)Być Życiem.

(Zbyszek)Słyszę; *-pozwólcie się Życiu uplastycznic.*

(Głos)Dlatego ta masa się tak porusza. Do kształtowania służy.

(Zbyszek)To już jest zapisane lub będzie zapisem. Wziąć tę masę i wsadzić w człowieka i powiedzieć, co ma być. Mówię o uzdrawianiu.

Słyszę tylko; doświadczajcie, doświadczajcie, doświadczajcie.

(Głos)Niesamowite z tej masy wszystko można zrobić.

(Zbyszek)Skala wskazuje, co do Materializacji; -najpierw powietrze, potem.... I to cały czas gęstnieje. To jest jakiś proces, jakaś głębia tego.

Słyszę; *-nie ograniczaj.*

(Głos)Jest morze możliwości.

(Zbyszek)Oni mówią tak. Chcemy to Życie wykorzystać i tę masę. Żeby się stało to, czego pragniemy. **To Oni mówią; -po, co? TY BĄDŹ MASĄ. Ty bądź Życiem i wszystko jest.**

(Głos)Teraz tworzą Drzewo o bardzo wysokim pniu.

(Głos).... ŻYCIA(?).(50.58) POŁĄCZENIE.

(Zbyszek)To jest Zbawienie.

(Głos)Ono nie rośnie na powierzchni, tylko jest tunel i w tym tunelu jest ono.

(Głos)Tak jakby ze skały wyrastało.

(Zbyszek)To tak wygląda jakby nie ono się tej skały trzymało, tylko ono by to **wykształcało. Ono wykształca swoją podstawę.**

(Głos)Stabilność.

(Zbyszek)Tak!! Tworzy się stabilność do działania, do Istnienia, do Życia. To nam podpowiedzieli, że w nas tworzą 51.45.... Podstawę do bycia Życiem. Życiem to my jesteśmy, ale do odczuwania tego w jakimś procesie.

Pokazują, że **PBZ** jest tą Podstawą, to drzewo, do uruchamiania Życia. Ojciec jest Życiem, a **On jest Podstawą do Uruchamiania.**

Bo ktoś gdzieś tam ucinął te korzenie i to drzewo zostało oddzielone i On stał się Podstawą Zmian.

-A, Życie?

-Jak jest Podstawa Zmian, to z Życia zrobisz Wszystko.

-Pokazują też, że można to Życie dostrzec na Fali morskiej i po niej chodzić. Pokazują też, że można z tego życia ulepić schody i po nich wejść. Pokazują, że można wyczarować gołąbka i On wzleci.

(Głosy)Cały czas drżenie w ciele, komórkach. Trudne do opanowania. Jak poruszone młotem pneumatycznym Miłe to jest. Nie jest nieprzyjemne.

(Głos)To jest tak, jakby nam coś dano, z którego mamy dalej tworzyć.

(Zbyszek)Oni mówią Matryca Stwarzania.

(Głos)Nasze DNA.

(Zbyszek)Zbyszek zawsze mówi: **-Tam jest Cząstka Ojca, którą jak pozwolimy puścić w ruch sprawi CUD. A to jest Życie.**

-Słyszę, że Życie się w nas zapisało. I że Oni mogą iść.

Czujemy zupełnie inny stan, czujemy, że coś w Nas jest, że coś się rusza, że coś istnieje.

Żywe. Tak jakbyśmy byli pokrowcem do tego, co w nas jest.

(Głos)Dopełniło się. Ale to nie jest obce. To jest coś, na co czekaliśmy.

(Głos)Byliśmy w uśpieniu, a to jest przebudzenie.

(Zbyszek)**Pokazali, że to jest budzenie Ducha.** To jest wejście w Naszą wewnętrzną przestrzeń. Przecież tam Życie już było. Tyle tylko, że my nie potrafiliśmy Życ, odczuwać, uruchamiać tego.

(Głos)Zapomnieliśmy.

(Zbyszek)Pokazują też w przerośni Ciemnych, którzy tracą w tej chwili swoje pozycje. Oni nawet nie podejmują walki. Po prostu odchodzą.

(Głos)Oni mają zabraną energię, nie mogą korzystać z tej energii, ta energia się zmieniła i ona nie jest ich energią. Nie dają rady żyć z tym.

(Głos)**W Godności jesteśmy Prawdą Ojca.**

(Głos)Wypełniono Nas czymś, do czego Oni nie mają dostępu.

(Głos)SĄ za słabi. Żyją inną energią. Nie pożywią się.

(Zbyszek)Praenergia?

(Głos)Tak. Świetny kolor granatowy, ciemny, w amarant wpadający. Piękny jak Kryształ granatowy.

(Zbyszek)To jest w ciągłym ruchu.

(Głos)Tak, to Żyje.

(głos)Drżenie się uspokaja.

(Zbyszek)Słyszę, że to nie zniknie. Tym trzeba w Nas wiele przebudować. Szukaj, sprawdzaj, ćwicz.

(Głos)To się zaczęło wcześniej, a dzisiaj się tylko dopełniło.

(Zbyszek)Słyszę, że to jest początek drogi, początek zmian.

(Głos)Niesamowite, tak jakby Człowiek się obudził. Nareszcie.

(Zbyszek)Odczuwa, że jest w ruchu, że drży w środku, że to jest Życie.

Tak naprawdę, to się czuł martwy, zagubiony, słaby. A Życie wszystko uruchamia. Jest jak Istota z ognia zbudowana, z Cząstek Życia. Jest pewne, więc może wszystko zrobić.

Marzenia, działania i Samego Siebie odbudowa.

Duch wrócił po swoje. Bo sami Nim jesteśmy. Mówią coś o Śnie Nocy Letniej. Tak jak podarli Księgę Snów, tak teraz Ona znowu się pojawiła. Bardzo piękna, czysta i Postać przy Niej siedzi. Przewraca te kartki i się uśmiecha. Jest zadowolona z tego, co napisała. Zamyka tę Książkę i sięga jakby po nową. Ale to będzie nie teraz. To była Księga Snów, scenariusz.

---Czym będzie ta druga Księga?

-Słyszę, że ta druga będzie Księgą Życia. Tam u Ojca. Tam były Inspiracje, a tu będą Prawdy, Radość.

Koniec.